

W oczekiwaniu wiosennej ofensywy.

Front włoski mało budzi obecnie zajęcie. Wynika to stąd, że cała uwaga skierowana jest na zachód, gdzie spodziewają się lada chwila gwałtownej natarczy i przypuszczają, iż ona w łonie swym przyniesie rozstrzygnięcie.

Zresztą na froncie włoskim oddawna już nie było walk w większych rozmiarach. Ostatnie karty tego teatru wojny zapisane są wyłącznie płomiennymi znakami ognia zaporowego i przedsięwzięciami wywiadowczymi, którego cel bynajmniej nie tkwi w walce, a znaczenie wcale nie zależy od wyniku starcia, jeno od sumy zebranych przez nie spostrzeżeń.

Niemniej jednakowoż i tutaj zanosi się na poważne zdarzenia. Wiosenne walki dążyć będą do wykrzesania decydujących momentów. Oczywiście Włosi znajdują się w tem położeniu, że im zależeć musi nierównie więcej, niż stronie przeciwnej na tem, by walki dały stanowczy jakiś wynik. Posradali bowiem bardzo znaczny obszar ziemi i staraniem ich będzie przedewszystkiem odzyskać go choćby za cenę bardzo znacznych nawet ofiar. Nawadomo zresztą, czy nie będą narazeni na dalszy nacisk, a nie tylko bezpieczeństwo państwa, lecz także ambicja ich narodu wiele cierpi na tem, że Wenecja i Padwa ciągle jeszcze są zagrożone. Aby ów stan rzeczy zmienić na swą korzyść, Włosi usilnie dążyć muszą do przedłużenia linii frontu ku północy. Że to zadanie łatwe nie będzie, że wątpliwą jest rzeczą, czy wogóle da się dokonać, zbyt ciężko chyba zapewniać.



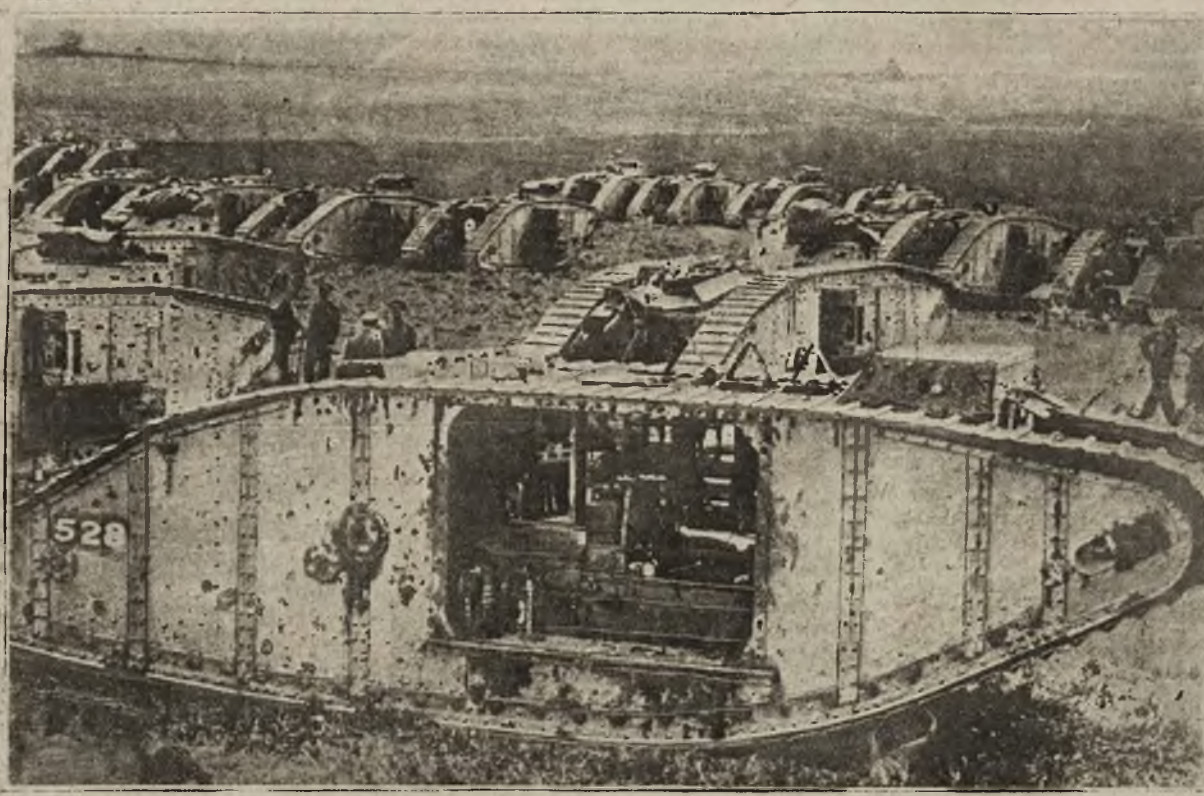
W oczekiwaniu wiosennej ofensywy: Powrót uchodźców północno-włoskich do swych siedzib obsadzonych przez wojska austriacko-niemieckie (Woj. kwat. pras.)

Front włoski przebiega częścią przez górskie ostępy, częścią przez równiny. W tej drugiej części

rozgranicza stanowiska włoskie i przeciwnika rzeka Piave. Stanowi ona poważną przeszkodę i pocpołu z wybudowanymi obwarowaniami daje stosunkowo silną ochronę. Rzecz inna z odcinkiem górskim. W górach Grappa trzymają się Włosi kurczowo swych pozycji aby nie runąć w przepaść. Na płaskowyżu Asiago leży poza nimi już niewiele terenu. Ów zresztą front górski, pod tępym kątem odchylony od Piave, zagraża flance włoskiej i każdej chwili przynieść może przykre niespodzianki.

W odcinku Grappa szybciej niż na płaskowyżu wkraczać zwykła wiosna, a z nią rastanie żłowu możliwość podjęcia większych operacji. Natomiast w równinie stosunki klimatyczne są tego rodzaju, iż akcja wojenna może się tu rozwijać bez względu na porę roku.

Wszystko to razem wzięte przemawia za prawdopodobieństwem pogłosek, iż dowództwo armii wło-



Z frontów belwerc: Punkt zborny dla angielskich tanków na zachodnim froncie.



W oczekiwaniu wiosennej ofensywy: Ruiny miejscowości Noventa, zburzonej przez Włochów. (Woj. kwat. pras.)



Nowy prezydent miasta Krakowa. Pasaż Jan Kandy Federowicz

skiej nosi się z zamiarem podjęcia energicznych kroków już w dniach najbliższych. Przeciwnika nie zastępczą one nieprzygotowanego i niespodzianką dzień nie będą.

Na zachodzie czynność wywiadowcza obu stron wzmacnia się do tego stopnia, że ostatnie biuletyny niemieckie czynią wrażenie, jakoby toczyły się już wcale znaczne bitwy przy udziale piechoty. Wido-wnia ich te same odcinki, w obrębie których w roku zeszłym szalały bitwy flandryjskie: na północ od Merckem (o 3 km. na północ od Bx houte) w okolicy lasu Houthouster, rozciągającego się na wschód od Merckem, a na północny zachód od Gheluvelt (o 8 km. na wschód od Ypres), wreszcie na północnym brzegu rzeki Lys, w okolicy Warneton.